

19 kwietnia na zaproszenie Kultury Równości do Wrocławia przyjechała Ewa Dziedzic, austriacka senatorka. Opowiedziała jak w jej kraju żyje się kobietom i osobom LBTBQ.

Ewa jest Polką, ale w wieku 10 lat wyemigrowała z rodziną do Austrii. Tam skończyła szkołę, studia i zrobiła doktorat. Nie planowała zajmować się polityką, ale została asystentką posłanki i sprawy publiczne ją wciągnęły. Zaczynała od szczebla lokalnego, a dziś jest senatorką i jedyną osobą w austriackim parlamencie jawnie deklarującą swój homoseksualizm.

– Walczyliśmy długo o uznanie związków partnerskich, co nastąpiło ostatecznie w 2010 roku – opowiada senatorka. – Nie byłam jednak nigdy dyskryminowana z powodu swojej orientacji, już prędzej z powodu bycia migrantką. Austria jest pozornie krajem bardzo tolerancyjnym, zwłaszcza młodszy ludzie nie mają problemów z comingoutem. Ale wciąż w samorządach jest tylko 6% kobiet, a luka płacowa między płciami wynosi 23%. Jest więc wciąż wiele do zrobienia.

Głos zabrała także Katarzyna Lubiniecka – Różyło, koordynatorka polityki równości z ramienia dolnośląskiego Urzędu Marszałkowskiego. Przyznała że te problemy są wciąż niedostatecznie rozumiane przez urzędników. Kartę Różnorodności podpisało 170 firm i tylko dwa samorzady, Poznań i Słupsk.